

Tomasz Słomka

Socjalistyczna demokracja parlamentarna: granice porozumienia ustrojowego w 1989 r.

SŁOWA KLUCZOWE:

*socjalizm, demokracja, parlamentaryzm,
transformacja, konstytucja*

STUDIA I ANALIZY

1. Koncepcja socjalistycznej demokracji parlamentarnej w momencie rozpoczęcia dialogu politycznego władzy z opozycją

Jesienią 1988 r. rozpoczęto w Polsce bezprecedensowy eksperyment o charakterze ustrojowo-polityczno-społecznym. W sytuacji głębokiej zapaści politycznej i ekonomicznej, której znów – po okresie apatii i bierności po wprowadzeniu stanu wojennego – towarzyszyć zaczął bunt społeczny¹, władza zdecydowała się na dialog ze zdelegalizowaną i sprowadzoną do podziemia opozycją solidarnościową. Istotę rzeczowego eksperymentu można spróbować zamknąć w kilku podstawowych pytaniach, na jakie niewątpliwie musiały odpowiedzieć sobie dialogujące strony: 1) na ile silny jest przeciwnik (bo przynajmniej w początkowej fazie debaty o zmianach, nie funkcjonowało chyba jeszcze określenie

¹ Chodzi tu szczególnie o dwie znaczące fale strajkowe – w kwietniu/maju i sierpniu 1988 r. Nie miały one co prawda takiego zasięgu i „mocy”, co wystąpienia społeczne z 1980 i 1981 r., lecz stały się dla władzy widocznym znakiem społecznego wyczerpania kryzysem oraz sygnałem pogłębiającej się nieprzystawalności oficjalnego modelu systemu politycznego do modelu oczekiwanego. Zob. np. P. Codogni, *Okragły Stół czyli polski Rubikon*, Warszawa 2009, s. 63–126; K.B. Janowski, *Źródła i przebieg zmiany politycznej w Polsce (1980–1989)*, Toruń 2003, s. 182–200.

– partner)? Jakie są najważniejsze atrybuty jego siły?; 2) gdzie, w czym, tkwią słabe punkty przeciwnika?; 3) gdzie postawione są granice możliwych zmian, reform?; 4) jak na zmiany w Polsce może zareagować otoczenie zewnętrzne, w tym przede wszystkim Związek Radziecki i inne państwa socjalistyczne?

Pozwolę sobie zarysować możliwe odpowiedzi na powyższe pytania, które na przełomie 1988 i 1989 r., określały potencjalne pole zmian politycznych. Gdy chodzi zatem o siłę ośrodków władzy i opozycji solidarnościowej, to z jednej strony można mówić o dysponowaniu środkami kontroli i przymusu (milicja, wojsko, służby bezpieczeństwa, prokuratura i wymiar sprawiedliwości itd.), ale również o obowiązywaniu sojuszy polityczno-wojskowych (obecność wojsk radzieckich w Polsce) oraz o ponadmilionowej rzeszy członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR), której zachowań nie można było jednak w sposób jednoznaczny przewidzieć². W przypadku „Solidarności” podstawowym atrybutem siły było poparcie społeczne, wynikające – jak się zdaje – z kilku źródeł. Po pierwsze, było to przekonanie, iż należy wspierać ośrodek przeciwstawiający się niedemokratycznej, ograniczającej wolność władzy. Ruch solidarnościowy miał też pewną przewagę moralną – wszak jego działacze byli represjonowani, skazywani i więzieni z powodów politycznych. Po trzecie wreszcie – w „Solidarności” upatrywano remedium na chroniczny kryzys gospodarczy; jeśli nawet nie w postaci programu i ekipy fachowców, którzy kryzys przezwyciężą, to w postaci symbolu, który zdoła przekonać zachodnie demokracje do przyjsia z realną i znaczącą pomocą.

I na odwrót – głównymi słabymi punktami reżimu był deficyt zaufania społecznego, zaś opozycji – brak rozbudowanych, mogących działać legalnie struktur organizacyjnych i programu, jak rozwiązać najpilniejsze przynajmniej kwestie polityczne oraz społeczno-gospodarcze. Koncepcje te konkretyzować się będą dopiero w 1989 r. – momentem krytycznym staną się tu wybory do Sejmu i Senatu w czerwcu 1989 r. i konieczność sformułowania programu rządu. Słabością obydwu stron były rodzące się, wewnętrzne podziały na – generalizując nieco problem – zwolenników dialogu (w „Solidarności” – większość działaczy skupiona wokół L. Wałęsy; w obozie władzy – frakcja W. Jaruzelskiego i Cz. Kiszczaka) oraz jego przeciwników (w „Solidarności” – działacze skupieni wokół

² „Według danych CBOS w chwili rozpoczęcia obrad Okrągłego Stołu 58% członków PZPR opowiadało się za pluralizmem związkowym, a 25% deklarowało gotowość wstąpienia do „Solidarności”. R. Matyja, *Model instytucjonalny 1989 – próba rekonstrukcji*, „Przegląd Sejmowy” 2009, nr 3 (92), s. 67, przyp. 21.

A. Gwiazdy i A. Walentynowicz; w obozie władzy – dogmatyczni konserwatyści partyjni i liderzy OPZZ³).

Podstawową granicą porozumienia między władzą a opozycją, były z jednej strony naczelne, konstytucyjne zasady ustrojowe, których istotę oddawał przepis art. 1 ust. 1 Konstytucji PRL: „Polska Rzeczpospolita Ludowa jest państwem socjalistycznym”. Tej granicy poświęcone zostanie właśnie niniejsze studium. Drugim ograniczeniem było funkcjonowanie Polski w obozie państw socjalistycznych⁴; nie podlegały jakiegokolwiek dyskusji sojusze polityczne, wojskowe i gospodarcze z ZSRR i innymi państwami socjalistycznymi, a nade wszystko umowy konstytuujące Układ Warszawski i Radę Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Niemniej zatem istotnym zagadnieniem jest możliwa reakcja Związku Radzieckiego i pozostałych państw bloku na dialog z opozycją i jego następstwa. W drugiej połowie lat 80. zaistniały korzystne warunki dla takiego przedsięwzięcia. Sekretarz generalny Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (KPZR) M. Gorbaczow, wprowadzając program *przebudowy* i *jawności*, zrezygnował jednocześnie z „doktryny Breżniewa”, która umożliwiała ingerencję – w tym ingerencję zbrojną – w wewnętrzne sprawy innych państw socjalistycznych⁵. W literaturze przedmiotu zauważa się czasem, iż w polityce radzieckiej wyraźnie zaznaczyła się zgoda na „demontaż bloku radziecko-wschodnioeuropejskiego. Z perspektywy modernizacyjnej taka decyzja wydaje się zrozumiała i uzasadniona. Koszty uprawiania tradycyjnej polityki imperialnej związanej z terytorialnym rozszerzaniem i utrzymywaniem wpływów, nie dawały żadnych szans na przeprowadzenie modernizacji”⁶.

³ Zob. szerzej o podziałach w PZPR: T. Nałęcz, *Ruchy odśrodkowe w PZPR*, [w:] M. Jabłonowski, S. Stępka, S. Sulowski (red.), *Polski rok 1989. Sukcesy, zaniechania, porażki*, Warszawa 2009.

⁴ Skądinąd było to również ograniczenie o charakterze konstytucyjnym, wszak art.6 ustawy zasadniczej po nowelizacji lutowej z 1976 r. stanowił: „Polska Rzeczpospolita Ludowa w swej polityce: [...] 2) nawiązuje do szczytnych tradycji solidarności z siłami wolności i postępu, umacnia przyjaźń i współpracę ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i innymi państwami socjalistycznymi”.

⁵ A. Graczow, *Gorbaczow*, Warszawa 2003, s. 195.

⁶ B. Łomiński, *Gorbaczowowska pierestrojka jako proces modernizacji*, [w:] S. Wróbel (red.), *Polska w procesie przeobrażeń ustrojowych*, Katowice 1998, s. 347–348. A. Graczow przywołuje wystąpienie M. Gorbaczowa na posiedzeniu Biura Politycznego KC KPZR, w czasie którego sekretarz generalny miał powiedzieć: „Dłużej tak być nie może. Ponosimy za duże koszty. W stosunkach z krajami socjalistycznymi musimy przejść na obustronne korzyści. Oprócz tego nie powinniśmy brać na siebie odpowiedzialności za dalszy rozwój ich sytuacji wewnętrznej”. A. Graczow, *Gorbaczow...*, s. 298.

Trzeba też zgodzić się ze stanowiskiem, iż przywódcy ZSRR dopuszczali takie zmiany, które umożliwiały w polityce wewnętrznej Polski wolną grę sił politycznych, z zachowaniem uprzywilejowanej pozycji Związku Radzieckiego w zakresie polityki obronnej i zagranicznej⁷. Zaznaczyć należy, że wizja polityki wobec państw socjalistycznych, kreowana przez M. Gorbaczowa i związane z nim kierownictwo radzieckie, była zdecydowanie bardziej liberalna, niż dogmatyczne wizje relacji w obozie socjalistycznym, do których byli przywiązani przywódcy np. wschodniemieccy, czechosłowaccy czy rumuńscy⁸.

Określenie przestrzeni, w jakiej można się poruszać w procesie dialogu politycznego, było punktem wyjścia do samego dialogu o zakresie zmian systemowych. Interesującym polem obserwacji, jak uczestnicy tego procesu wyobrażają sobie porządek zreformowanego państwa socjalistycznego, był moment rozpoczęcia obrad Okrągłego Stołu – jego posiedzenie inauguracyjne w dniu 6 lutego 1989 r.

Cz. Kiszczak, przewodniczący stronie reżimowej (koalicyjno-rządowej), na posiedzeniu tym stwierdził m.in.: „Celowe jest, aby Sejm jeszcze obecnej kadencji znowelizował Konstytucję na podstawie inicjatywy, która mogłaby być rezultatem „okrągłego stołu”. Chodzi przede wszystkim o stworzenie konstrukcji politycznej zapewniającej zarówno większą skuteczność, jak i reprezentatywność wyrażająca pełniej zróżnicowane interesy i dążenia społeczne. Nowy system zakładałby dochodzenie przez różnice zdań do uzgodnień lub kompromisów. Równocześnie zagwarantowana byłaby nienaruszalność socjalistycznych podstaw ustrojowych państwa”. Cz. Kiszczak zwrócił uwagę, że właściwe dla demokracji systemu byłoby odwołanie się do zasady podziału władz – na ustawodawczą, wykonawczą i „niezawisłą sądowniczą”⁹. Szeroką wizję zmian ustrojowych zaprezentował inny przedstawiciel strony koalicyjno-rządowej, J. Janowski ze Stronnictwa Demokratycznego. Stwierdził on: „Myśląc o przyszłym polskim systemie politycznym, stronnictwo stawia dziś przede wszystkim na demokratyzację istniejącej koalicji trójpartyjnej. Dlatego zaproponowaliśmy, aby w Sejmie X kadencji odejść od bezwzględnej większości jednej partii; aby uzyskała ją cała trójpartyjna koalicja, dzieląc się z opozycją parlamentarnym wpływem na rząd i kontrolą nad całym

⁷ W. Walkiewicz, *Między Moskwą a Berlinem. Polska polityka zagraniczna*, [w:] M. Jabłonowski, S. Stęпка, S. Sulowski (red.), *Polski rok 1989...*, s. 394.

⁸ Zob. np. P. Câmpeanu, *Ceaușescu. Lata odliczane wstecz*, Warszawa 2004, s. 463–464; J. Wojnicki, *Bałkany a rok 1989*, [w:] M. Jabłonowski, S. Stęпка, S. Sulowski (red.), *Polski rok 1989...*, s. 457.

⁹ K. Dubiński (red.), *Okrągły Stół*, Warszawa 1999, s. 218.

państwem”. SD postulowało też redefinicję suwerena i nową organizację władzy państwowej: „[...] proponujemy zerwanie z pojmowaniem państwa jako instrumentu panowania jednej klasy nad drugą i przejście na konstytucyjną zasadę suwerenności narodu, bez dzielenia Polaków na mniej lub bardziej ważnych. Jesteśmy także za gruntowną reformą metod rządzenia opartą na zasadzie trójpodziału władz – na idei wzajemnego hamowania się wykonawstwa, ustawodawstwa i sądownictwa”. Zreformowane państwo socjalistyczne SD pojmowało też jako organizację realnie szanującą prawa i wolności: „Proponujemy inny niż dotychczas system korzystania z wolności obywatelskich. Trzeba odejść od zezwoleń udzielanych dotąd przez administrację, znieść prewencyjną cenzurę i przejść na zastępczą [winno być raczej następczą – przyp. TS], sądową kontrolę swobodnie podejmowanych działań tak jednostek, jak też ich grup”¹⁰.

Wyraźne cele dialogowi władzy z opozycją, postawił L. Wałęsa, przewodniczący strony opozycyjno-solidarnościowej. Mówiąc o reformie państwa, zaznaczył: „Kierunek jest jeden. Prowadzić on musi do systemu demokratycznego, do rządów prawa, do suwerenności narodu, do wolności obywatelskiej. Jeśli nawet nie może się to stać od razu, to przecież od czegoś należy zacząć. Trzeba zacząć w trzech dziedzinach: po pierwsze – w prawie i sądownictwie, aby sądy stały się naprawdę niezawisłe i sprawiedliwe; po drugie – w środkach masowego przekazu, które teraz są niemal w całości we władaniu jednej partii; po trzecie – na szczeblu lokalnym, rozpoczynając od dołu, trzeba przywrócić rzeczywisty samorząd terytorialny”¹¹. Pewnym uzupełnieniem opozycyjnej wizji zmian, było wystąpienie J. Turowicza. Zaznaczył on, iż występuje konieczność określonych zmian ustrojowych – jest to „w pierwszym rzędzie sprawa roli i miejsca ciał przedstawicielskich, zwłaszcza Sejmu, ewentualnie utworzenie jego drugiej izby, oraz ordynacji wyborczej zapewniającej realne poszerzenie reprezentatywności społeczeństwa. Chodzi tu również o powstawanie na podstawie nowego prawa o stowarzyszeniach samodzielnych, niezależnych ugrupowań społecznych, także o charakterze politycznym”. J. Turowicz zaakcentował, że nie nastąpi przywrócenie społeczeństwu jego podmiotowości i możliwości pełnej kontroli nad sposobem sprawowania władzy, bez istnienia autentycznej opinii publicznej. Ta zaś wymaga „przełamania dotychczasowego monopolu w dziedzinie środków masowego przekazu”¹².

¹⁰ Tamże, s. 238–239.

¹¹ Tamże, s. 223.

¹² Tamże, s. 228–229.

Ten ogólny przegląd niektórych reprezentatywnych stanowisk w momencie otwarcia obrad Okrągłego Stołu, znamionuje istnienie pewnych wstępnych – często wspólnych dla władzy i opozycji – koncepcji zmian ustrojowych, które byłyby do pogodzenia z socjalistycznym ustrojem państwa. Można do takich zaliczyć: 1) konstytucyjną redefinicję narodu, poprzez zaakcentowanie jego suwerennej roli politycznej, stopniowe natomiast odejście od przebrzmiałej już koncepcji klasowo-warstwowej; 2) wprowadzenie pewnych form pluralizmu politycznego, przede wszystkim wolność stowarzyszeń i wolność słowa; 3) skuteczniejsze gwarantowanie praw i wolności obywatelskich; 4) zapewnienie reprezentatywności organów wybieralnych, przede wszystkim parlamentu. Warto zauważyć, że strona koalicyjno-rządowa (również na etapie roboczych rozmów, poprzedzających konferencję Okrągłego Stołu) akcentowała silnie potrzebę zmian w systemie naczelných organów państwowych, zaś strona opozycyjno-solidarnościowa stawiała przede wszystkim na zmiany oddolne, patrząc z perspektywy obywatela i jego wspólnot, np. samorządu terytorialnego.

Wizja demokratycznego państwa socjalistycznego miała często kontekst historyczny; chodzi tu przede wszystkim o koncepcje rodzące się w łonie reżimu. Pewnym ideałem stawał się mityczny rok 1945. Upatrywano w nim prób pogodzenia rodzącej się władzy ludowej, która określiła swoje polityczne *credo* w Manifeście PKWN z lipca 1944 r. z demokratycznymi tradycjami II Rzeczypospolitej, symbolizowanymi przez porządek Konstytucji Marcowej z 1921 r. Działyły jeszcze naówczas legalne (choć już w swych działaniach ograniczane) partie opozycyjne na czele z Polskim Stronnictwem Ludowym. Za pewien symbol dialogu mógł służyć Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej powstały w czerwcu 1945 r. Z obozu władzy na przełomie 1988 i 1989 r. często zatem płynęły apele: „Zróbmy tak jak w 1945, powróćmy do tamtej sytuacji, bo błędy zaczęły się później”¹³.

2. Główne zasady zreformowanego porządku ustrojowego

Zasadniczą konstrukcję socjalistycznej demokracji parlamentarnej odnaleźć można w dwóch podstawowych źródłach – oficjalnych dokumentach konferencji Okrągłego Stołu, czyli porozumieniach przy nim zawartych, ze szczególnym uwzględnieniem „Stanowiska w sprawie reform poli-

¹³ R. Matyja, *Model instytucjonalny...*, s. 64.

tycznych”, które stanowiąć będzie trzon dalszej analizy oraz protokołach i stenogramach rozmów, które – rzecz jasna – można stosować jedynie jako źródła pomocnicze, ułatwiające wykładnię i interpretację porozumień okrągłostołowych. Natomiast w sensie prawno-konstytucyjnym istotę przyjętego porządku ustrojowego wyrażała ustawa o zmianie Konstytucji PRL z 7 kwietnia 1989 r., czyli tzw. nowela kwietniowa. Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że tylko ta nowela konstytucyjna dokonała się w ścisłym duchu okrągłostołowych porozumień. Już bowiem kolejna rewizja ustawy zasadniczej (z 29 grudnia 1989 r., tzw. nowela grudniowa) stanowiła odpowiedź na zupełnie nową sytuację polityczną (określoną przede wszystkim przez wybory do Sejmu i Senatu i ich konsekwencje), umożliwiającą odejście od Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jako państwa socjalistycznego i formalne ustanowienie Rzeczypospolitej Polskiej – w myśl konstytucyjnej definicji, demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Następne reformy konstytucyjne będą zatem stanowić wkład w budowę ładu państwa liberalno-demokratycznego, nie będą już zaś elementem ewolucji demokracji socjalistycznej.

W ujęciu terminalnym można stwierdzić, że ustrój państwowy, określony mianem socjalistycznej demokracji parlamentarnej, zdołał przetrwać kilka miesięcy – od zakończenia obrad Okrągłego Stołu w kwietniu do uchwalenia noweli grudniowej. Trudno też jednoznacznie stwierdzić, że ów stan ustrojowy był okrzepli i ukształtowany. Był to raczej wciąż okres próby krystalizowania się ustrojowej koncepcji socjalizmu z wkomponowanymi elementami demokracji parlamentarnej oraz władczą, kontrolującą przebieg tych procesów, rolę głowy państwa. Lakonicznie zaś istotę porozumienia ustrojowego wyraził na zakończenie obrad Okrągłego Stołu Cz. Kiszcak: „Zarysowaliśmy wspólnie wizję zreformowanego systemu społeczno-politycznego, którego podstawą jest społeczeństwo obywatelskie, państwo socjalistycznej demokracji parlamentarnej. [...] Przy „okrągłym stole” nabrał bardziej wyrazistych kształtów wizerunek, wizja socjalistycznej Polski jako państwa efektywności ekonomicznej i sprawiedliwości społecznej, demokracji politycznej i rządów prawa – państwa zapewniającego swoim obywatelom nieskrępowane możliwości samorealizowania swych materialnych, intelektualnych i kulturalnych dążeń oraz aspiracji”¹⁴.

W konstrukcji socjalistycznej demokracji parlamentarnej można zauważyć szereg niżej scharakteryzowanych elementów.

¹⁴ K. Dubiński (red.), *Okrągły Stół...*, s. 468–469 i 472.

A. Pluralizm myśli politycznej i wartości w życiu społeczno-politycznym

„Stanowisko w sprawie reform politycznych” z 5 kwietnia 1989 r. deklaroowało, że cel, jakim jest zreformowanie Polski, uda się osiągnąć poprzez polityczny kompromis sił politycznych, które reprezentują różnorakie nurty ideowe, zaś przede wszystkim „demokratycznie pojmowany socjalizm”, myśl chrześcijańską, „dorobek ideowy „Solidarności”, myśl ludową¹⁵. Oznacza to przełamanie pewnego dogmatu państwa realnego socjalizmu – monopolu tego nurtu ideowego, który wyraża konieczność uczestniczenia w budowie socjalizmu wszystkich podmiotów systemu politycznego oraz akcentuje dominującą zasadę sojuszu dwóch klas społecznych – robotniczej i chłopskiej. „Zasada sojuszu robotniczo-chłopskiego zakłada, że w warunkach socjalizmu jego system polityczny służyć ma interesom wymienionych klas społecznych, i że interesy te będą odzwierciedlone w dokumentach programowych partii marksistowskiej, stronnictw politycznych i państwa socjalistycznego”¹⁶. W literaturze naukowej doby realnego socjalizmu, niezmiennie podnoszono, że w ustroju społeczno-politycznym dominującą (czy wręcz monopolistyczną) pozycję uzyskują „te wartości, które są wysoko cenione przez klasę panującą [...] podnoszone są (one) do rangi zasad społeczno-ustrojowych i politycznych”¹⁷. Przy Okrągłym Stole w takim sposobie ustrojowego myślenia pojawił się zatem istotny wyłom w postaci próby utrzymania pewnej fikcji – przewodniej roli partii marksistowsko-leninowskiej (w rzeczywistości – odwołującej się tylko do wartości marksizmu i leninizmu partii władzy), z jednoczesnym przełamaniem jej monopolu na kształtowanie oficjalnej państwowej ideologii. Porozumienie okrągłostołowe w istocie pluralizm wartości i myśli politycznej ogranicza do najważniejszych podmiotów debaty: PZPR, ZSL, SD, „Solidarności” (w tym również związku rolniczego) oraz Kościoła. Poza nawiasem pozostawia nurt politycznych wartości bliskich ugrupowaniom uznanym za antysystemowe, czyli bezwzględnie opowiadających się za odejściem od socjalistycznego systemu politycznego, jak np. Konfederacja Polski Niepodległej i „Solidarność Walcząca”.

¹⁵ T. Mołdawa, *Konstytucje polskie 1918–1998*, Warszawa 1999, s. 285.

¹⁶ E. Erazmus, *Centralizm demokratyczny w socjalistycznym systemie politycznym. Zarys problematyki*, Warszawa 1986, s. 27.

¹⁷ Tamże, s. 36.

B. Ewolucyjny charakter przemian

Porozumienie okrągłostołowe stało na gruncie ewolucyjności przemian ustrojowo-politycznych: „Obie strony są [...] głęboko przekonane, że niezbędne reformy państwa powinny dokonać się – zgodnie z narodową racją stanu – na drodze ewolucyjnej”¹⁸. W wielu miejscach dokumentu powraca się do rozłożonych w czasie procesów, np. przywołując zasady, na których opierać się będzie demokratyczne państwo, zaznacza się jednocześnie, iż dojście do określonego stanu rzeczy „będzie wymagało stanowczych działań, z których jedne są już podejmowane, inne powinny zostać podjęte w najbliższych miesiącach, inne w ciągu dwóch – trzech lat, jeszcze inne w nieco dalszej perspektywie”¹⁹. Używane są pojęcia: „kalendarz reform”, „początek drogi do demokracji parlamentarnej”, „czas na przekształcenie anachronicznej organizacji struktur państwowych” etc. Był to swoisty system zabezpieczeń przed zbyt radykalnymi działaniami opozycji, które mogłyby zagrozić pozycji PZPR lub geopolitycznej pozycji Polski. O modelu ewolucyjnym świadczył też kontrakt wyborczy, wedle którego w 1989 r. wybory do Sejmu miały się odbyć w oparciu o umowę dotyczącą podziału mandatów, natomiast dopiero następne wybory przyniosłyby skład parlamentu „w pełni wyznaczony przez wolę wyborców”²⁰. Ewolucyjność przemian miała być też zabezpieczeniem przed procesem politycznych rozliczeń za minione dziesięciolecie – jak zaś realna była to groźba (choć być może w realiach wiosny 1989 r. nie w pełni uświadomiana), świadczą wydarzenia w Rumunii z grudnia 1989 r. Trudno też na koniec, nie przyznać pewnej racji stanowisku, wedle którego kierownictwo PZPR liczyło, że partia uzyska dobry wynik w wyborach czerwcowych²¹, a ta legitymacja wyborcza pozwoli jej kierować dalej rozłożonymi na długi okres, a więc i bezpiecznymi reformami.

C. Utrzymanie zasady przewodniej roli PZPR

O ile strona koalicyjno-rządowa, była w stanie przystać na przełamanie monopolu myśli marksistowskiej w przestrzeni wartości, na jakich opierał się system polityczny państwa, to nie podlegał dyskusji fakt, że w systemie tym musi zostać utrzymana konstytucyjna zasada przewod-

¹⁸ T. Mołdawa, *Konstytucje polskie...*, s. 286.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże, s. 287.

²¹ W. Żebrowski, *Ewolucja systemu politycznego Polski w latach 1918–2007*, Olsztyn 2008, s. 325.

niej roli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Należało jednak na nowo określić formułę przewodnictwa (i kierownictwa) partii w sytuacji wspomnianego pluralizmu myśli politycznej oraz – o czym jeszcze będzie mowa – zalegalizowania organizacji opozycyjnych (związków zawodowych, stowarzyszeń) i dopuszczenia do ograniczonego pluralizmu organizacji społeczno-politycznych (lecz na tym etapie przemian jeszcze nie wielopartyjności).

Dodatkowym elementem komplikującym próbę redefinicji przewodniej roli PZPR, było pogłębiające się wewnętrzne rozbieżności partii. Wedle W. Janowskiego, na początku 1989 r. w łonie PZPR można było rozróżnić „trzy zasadnicze grupy działaczy mających odmienne poglądy”. Byli to: 1) reformatorzy, zwolennicy głębokich zmian zarówno w samej partii, jak i w systemie politycznym państwa. Opowiadali się za legalizacją opozycji i dialogiem z nią; 2) „zwolennicy zachowania *status quo* w zakresie miejsca PZPR w życiu politycznym i wypróbowanych metod działania partii, cechujący się brakiem zaufania do opozycji”; 3) przeciwnicy reform w partii, przejawiający daleko idącą nieufność do jej kierownictwa²².

Wyjściem w takiej sytuacji stała się koncepcja, iż przewodnią i kierowniczą rolę PZPR powinien „przejąć” urząd prezydenta o rozbudowanych, władczych kompetencjach, obsadzony przez jednego z przywódców partii²³. W ten sposób kierownicza i kontrolna wobec innych podmiotów systemu politycznego rola, byłaby skupiona w jednych rękach, co zagwarantowałoby efektywne przywództwo. Prezydent stać się miał „ostateczną gwarancją zachowania przez PZPR kontroli nad aparatem państwowym”²⁴. W sytuacji, gdyby bieg wydarzeń politycznych groził załamaniem postanowień konferencji Okrągłego Stołu, prezydent mógł uruchomić szereg kompetencji hamujących, jak np. weto ustawodawcze, wnioski do Sejmu o odwołanie Prezesa Rady Ministrów, a przede wszystkim – rozwiązanie Sejmu (i Senatu); w tym ostatnim przypadku szczególnego znaczenia nabierał przepis art. 30 ust. 2 znowelizowanej w kwietniu 1989 r. konstytucji.

²² W. Janowski, *Dekompozycja PZPR*, [w:] M. Jabłonowski, S. Stępka, S. Sulowski (red.), *Polski rok 1989...*, s. 130.

²³ W sposób oczywisty kandydatem na urząd prezydenta był I sekretarz KC PZPR W. Jaruzelski. Nie zostało to jednak jasno określone w porozumieniach okrągłostołowych. Ponadto sam W. Jaruzelski brał pod uwagę kandydaturę Cz. Kiszczaka. Zob. W. Bereś, J. Skoczylas, *Generał Kiszczak mówi... prawie wszystko*, Warszawa 1991, s. 269–272.

²⁴ L. Garlicki, *Klasyczne modele ustrojowe a koncepcja polskiej prezydentury*, [w:] *Institucja prezydenta we współczesnym świecie. Materiały na konferencję Warszawa – Senat RP, 22–23 lutego 1993*, Warszawa 1993, s. 67.

tucji, który umożliwił Prezydentowi PRL rozwiązać parlament gdy ten uchwalił ustawę lub podjął uchwałę „uniemożliwiającą Prezydentowi wykonywanie jego konstytucyjnych uprawnień określonych w art. 32 ust. 2”. Chodziło o takie uprawnienia (a raczej funkcje ustrojowe), jak stanie na straży konstytucji czy stanie na straży „przestrzegania międzypaństwowych sojuszy politycznych i wojskowych”, zatem pole interpretacyjne było tu niezwykle szerokie. Prezydent PRL miał być wybierany przez Zgromadzenie Narodowe (Sejm i Senat). Trudno jednak zgodzić się ze stwierdzeniem, że to konstytucyjne rozwiązanie miało służyć właściwie jednemu celowi – aby Senat, pochodzący z wolnych wyborów, a więc ze znaczącą (choć nie dominującą, jak jeszcze przed wyborami przypuszczano i w obozie władzy i w obozie opozycji) reprezentacją opozycji, uczestniczył w wyborze głowy państwa, a zatem, by opozycja legitymizowała ten urząd²⁵. Głównym celem tego rozwiązania było zagwarantowanie, by głową państwa został przedstawiciel PZPR (czego przecież w wyborach powszechnych nie można było zapewnić, chyba, że w drodze fałszerstw wyborczych). Ponadto nawiązano do tradycji Konstytucji Marcowej z 1921 r., co samo w sobie miało już walor legitymizacyjny. W końcu – chodziło również o udział w wyborze prezydenta reprezentantów opozycji zasiadających w parlamencie.

Trafnego spostrzeżenia dokonał B. Geremek, ukazując nieco szerzej problem relacji między PZPR a urzędem prezydenta: „Instytucja prezydenta miała zastąpić w państwie kierowniczą rolę PZPR i w tym sensie stanowiła zwińczenie trwającego całą dekadę procesu. Rok 1980, wytwarzając instytucję niezależnych związków zawodowych, usunął kierowniczą rolę PZPR z życia społecznego. Przy Okrągłym Stole partia jako kierownicza siła w państwie ustępowała miejsca prezydentowi”²⁶.

Waga rozwiązań konstytucyjnych, gwarantujących PZPR utrzymanie przewodniej roli w systemie politycznym państwa, niejako za pośrednictwem władczego prezydenta, ukazała się w pełni po wyborach do Sejmu i Senatu, w których partia poniosła spektakularną klęskę. W rzeczywistości PZPR nie była już w stanie utrzymać politycznej inicjatywy (nie mówiąc o roli hegemonu), zaś bierny styl prezydentury W. Jaruzelskiego był zaprzeczeniem idei korzystania z mechanizmów kontroli wykonywania okrągłostołowych porozumień.

²⁵ M. Dobrowolski, *Ustrój państwa w porozumieniach Okrągłego Stołu*, „Przegląd Sejmowy” 2009, nr 3(92), s. 88.

²⁶ *Geremek opowiada, Żakowski pyta. Rok 1989*, Warszawa 2008, s. 103.

D. Ograniczony pluralizm polityczny

Głównym postulatem strony opozycyjnej, przystępującej do obrad Okrągłego Stołu, była legalizacja NSZZ „Solidarność” oraz NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych i Niezależnego Zrzeszenia Studentów (NZS). Był to warunek wstępny, otwierający przestrzeń pluralizmu politycznego w Polsce. Pluralizm ten ze swej natury miał mieć jednak charakter ograniczony. Granicą swobody tworzenia i działania podmiotów społeczno-politycznych, miało być przede wszystkim przywołane wcześniej utrzymanie zasady przewodniej roli PZPR w systemie politycznym państwa. Takie rozwiązanie faktycznie eliminowało możliwość wprowadzenia wielopartyjności, ta bowiem w państwie demokratycznym z natury ma charakter rywalizacyjny: wszystkie podmioty systemu partyjnego winny mieć zagwarantowane prawo do zdobycia i utrzymania władzy w drodze wolnych wyborów. A zatem w myśl porozumień okrągłostołowych chodziło o stworzenie takiego modelu, w którym nadal PZPR pozostawałaby hegemonem politycznym, Stronnictwo Demokratyczne i Zjednoczone Stronnictwo Ludowe na zasadzie nierywalizacyjnej współpracy (choć – jak się wydaje – z wydatnie rozszerzoną autonomią) funkcjonowałyby w oficjalnym systemie partyjnym i uczestniczyły wraz z PZPR w sprawowaniu władzy. *Novum* byłoby natomiast uczestniczenie „różnych sił politycznych w decydowaniu o losach państwa”²⁷. Oznaczać to miało udział zalegalizowanej opozycji w procedurach parlamentarnych, np. ustawodawstwie i różnorodnych formach konstruktywnej²⁸ kontroli władzy – ale faktycznie bez możliwości partycypowania w niej.

„Stanowisko w sprawie reform politycznych” stanowiło wyraźnie, że jednym z podstawowych elementów „nowego ładu demokratycznego”, miało być „życie stowarzyszeniowe”²⁹. To – obok pluralizmu związkowego – podstawowa przestrzeń pluralizmu w socjalistycznej demokracji parlamentarnej. Formalnym urzeczywistnieniem pluralizmu stowarzyszeniowego, stała się ustawa o stowarzyszeniach, uchwalona 7 kwietnia

²⁷ T. Mołdawa, *Konstytucje polskie...*, s. 287.

²⁸ Trzeba, jak się wydaje, w warunkach roku 1989, utrzymać rozróżnienie na konstruktywną i destruktywną opozycję, czyli podział właściwy dla systemów autorytarnych. Różnorakie gwarancje dla władzy, przewidziane w porozumieniach okrągłostołowych, są formą ochrony przed wystąpieniem przeciwko systemowi jako takiemu. Dopuszcza się zatem kontrolę i krytykę reżimu, daleko nawet idące reformy, lecz wyraźną granicą zmian jest samo istnienie określonego porządku wraz z ekipą sprawującą władzę. Działania mające na celu obalenie porządku ustrojowego uznane byłyby za destrukcyjne i niekonstytucyjne (nielegalne).

²⁹ T. Mołdawa, *Konstytucje polskie...*, s. 291.

1989 r. Miała ona na celu zagwarantowanie obywatelom – bez względu na ich przekonania – równego i czynnego uczestnictwa w życiu publicznym oraz realizacji indywidualnych zainteresowań.

Praktyka polityczna już w kilka miesięcy od zakończenia obrad Okrągłego Stołu zdezaktualizowała ograniczenia w zakresie pluralizmu. Spontanicznie zaczęły odradzać się, ujawniać i tworzyć partie polityczne, które – choć brak było odpowiednich przepisów konstytucyjnych i ustawowych – nie napotykały represji ze strony organów państwowych. Ostatecznie w nowelizacji konstytucji z 29 grudnia 1989 r. wprowadzono przepis dotyczący pluralizmu politycznego – umożliwiał on swobodę tworzenia i działania partii politycznych. Jednocześnie zniesiono przepis gwarantujący PZPR przewodnią rolę. Ustawa o partiach politycznych została natomiast uchwalona 28 lipca 1990 r.

E. Utrzymanie zasady jednolitości władzy państwowej

Ustrojowe porozumienie konferencji Okrągłego Stołu nie dawało jednoznacznej odpowiedzi co do projektowanej organizacji systemu naczelnych organów państwowych. Z jednej bowiem strony deklarowało, iż „Podstawą demokratyzowania struktur na wszystkich szczeblach państwa będzie podział władzy na ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą”, z drugiej zaś stwierdzało, że „Sejm pozostaje najwyższym organem władzy ustawodawczej”³⁰. Określenie „władzy ustawodawczej” mogłoby co prawda sugerować, że z dwóch podmiotów tej władzy – Sejmu i Senatu – to Sejm jest „najwyższym organem”, lecz wydaje się, że tego typu dywagacje przeciął ustrojodawca w noweli kwietniowej. Art. 20 ust. 1 Konstytucji PRL niezmiennie stanowił, iż Sejm jest najwyższym organem **władzy państwowej** a nie władzy ustawodawczej, jak to przewidywało „Stanowisko w sprawie reform politycznych”. Sejm definiowany był w konstytucji jako najwyższy wyraziciel woli ludu pracującego miast i wsi, urzeczywistniający suwerenne prawa narodu (art. 20 ust. 2). Formalne wprowadzenie konstytucyjnej zasady podziału władz pozostawało więc kwestią przyszłości³¹.

Pomimo przyjęcia takiej regulacji konstytucyjnej, Sejm PRL znalazł się w dość specyficznej sytuacji ustrojowej. Pozostając najwyższym organem władzy państwowej, był z jednej strony ograniczany przywróconą drugą izbą parlamentarną – Senatem, bez udziału którego ustawa nie mogła

³⁰ Tamże, s. 287 i 290.

³¹ Zwerbalizowała je dopiero ustawa konstytucyjna z 17 października 1992 r., czyli tzw. Mała Konstytucja, w swym art. 1.

dojść do skutku. Zatem pomimo tego, iż konstytucja stanowiła, że to „Sejm uchwała ustawy” (art. 20 ust. 3), Sejm nie mógł nie ustosunkować się do decyzji Senatu (występującej w postaci poprawek do ustawy bądź uchwały o odrzuceniu ustawy w całości). Przepis wzmiankowany oznaczał, że zawsze Sejm ma wobec ustawy decyzję ostateczną, ale pod warunkiem, że zdoła przełamać stanowisko drugiej izby. Oczywiście, w momencie obrad okrągłostołowych i uchwalania noweli kwietniowej, opinie zawężające rolę Senatu, sprowadzające drugą izbę do ciała doradczego Sejmu nie były odosobnione³². Późniejsza praktyka ustrojowa skutecznie je zweryfikowała. Z drugiej strony rola Sejmu ograniczana była przez władcze uprawnienia Prezydenta PRL, który mógł – o czym już wyżej wspomniano – skutecznie hamować działania parlamentu. Oprócz jednak uprawnień prezydenta o wybitnie kontrolnym i hamującym charakterze, w relacje między głową państwa i Sejmem wkomponowano też mechanizmy uzależniające te dwa podmioty od siebie i niejako wymuszające współpracę. Do takich należała procedura powoływania rządu. Sejm wybierał Prezesa Rady Ministrów, ale mógł być to jedynie kandydat desygnowany przez prezydenta. Do Sejmu należało również powoływanie ministrów – ale musieli być to kandydaci zgłoszeni przez premiera działającego w porozumieniu z prezydentem.

Należy też dostrzec tendencje emancypacyjne, które w przypadku Sejmu pojawiły się właściwie już po wyborach z czerwca 1989 r. Można nazwać to procesem przechodzenia od *instytucji fasadowej*, realizującej dyrektywy innych ośrodków kierowniczych (centralnych organów PZPR) do *instytucji realnie decyzyjnej*, czyli takiej, która samodzielnie kształtuje kierunki polityki państwa lub realnie wpływa na ich kształtowanie i realizację a także cechuje się swobodą w wykonywaniu swych konstytucyjnych funkcji.

F. Kontrolowana (ograniczona) wolność słowa

Istotną, czy wręcz jedną z fundamentalnych cech systemu demokratycznego, jest wolność słowa. Bez tego elementu nie funkcjonuje zasada pluralizmu politycznego. Podczas konferencji Okrągłego Stołu kwestia zagwarantowania wolności słowa i możliwości swobodnego prezentowania swojego stanowiska w środkach masowego przekazu, została bardzo silnie zaakcentowana.

³² M. Dobrowolski, *Ustrój państwa...*, s. 92.

Ukazujące pryncypia ustrojowo-politycznych przemian „Stanowisko w sprawie reform politycznych”, było w tej mierze dość ogólne. Mówiło ono, iż jednym z przejawów pełnego urzeczywistnienia suwerenności narodu jest „wolność słowa, w tym stwarzania realnych możliwości dostępu do wszystkich rodzajów środków przekazu różnorodnym siłom politycznym”³³. W innym jednak miejscu użyto zwrotu „zwiększenie zakresu swobody słowa”, odnosząc to do zmian do przeprowadzenia „już teraz”³⁴. A zatem w okresie przejściowym, czy inaczej – projektowanym początkowym okresie funkcjonowania socjalistycznej demokracji parlamentarnej – zakładano pewną liberalizację, ale nie całkowite zrównanie opozycji i ośrodków władzy w korzystaniu z wolności słowa, a co za tym idzie – przewidywano ograniczenia w dostępie opozycji do środków masowego przekazu. Dotyczyło to przede wszystkim programów telewizyjnych i radiowych. Autorskie programy telewizyjne opozycji ukazywały się raz na tydzień i trwały 30 minut, zaś radiowe – 60 minut, również raz w tygodniu³⁵. Dalej poszły ustalenia co do prasy opozycyjnej: umożliwiono restytucję m.in. „Tygodnika Solidarność”, powstała też „Gazeta Wyborcza” – ogólnokrajowa gazeta informacyjna, wychodząca pod szyldem „Solidarności”. Tworzenie nowych organów prasowych uznano za nieodłączny element pluralizmu związkowego, politycznego i społecznego; przesądzono też o zmianie prawa prasowego tak, by odejść od koncesjonowania prasy i zastąpić je systemem rejestracji (zgłoszenia)³⁶.

Przy Okrągłym Stole nie zdecydowano o likwidacji cenzury. To istotny, utrzymany element państwa autorytarnego. Urząd cenzorski, czyli Główny Urząd Kontroli Publikacji i Widowisk istniał aż do kwietnia 1990 r., faktycznie jednak po Okrągłym Stole (zaś szczególnie – po wyborach parlamentarnych i utworzeniu rządu T. Mazowieckiego) drastycznie ograniczył swą działalność, stając się w dużej mierze instytucją fasadową.

G. Niezależność wymiaru sprawiedliwości

Jedną z konstytutywnych cech systemu niedemokratycznego, w tym także socjalistycznego autorytaryzmu, jest uzależnienie instytucji wymiaru sprawiedliwości od podmiotów władzy politycznej. Sądy są zatem podporządkowane dyrektywom o charakterze politycznym. O ich funkcjonowaniu

³³ T. Mołdawa, *Konstytucje polskie...*, s. 285.

³⁴ Tamże, s. 287.

³⁵ A. Materska-Sosnowska, *Okrągły Stół – ustalenia*, [w:] M. Jabłonowski, S. Stęпка, S. Sulowski (red.), *Polski rok 1989...*, s. 61.

³⁶ Tamże, s. 60.

i orzecznictwie nie decydują – tak to ma miejsce w demokratycznym państwie prawnym – jedynie obowiązujące przepisy rangi konstytucyjnej i ustawowej.

Wymiar sprawiedliwości w PRL nosił cechy daleko idącego uzależnienia od ośrodków politycznego przywództwa – kierowano sądownictwem przy użyciu „metod politycznych i administracyjnych”³⁷. Ponadto jednym z warunków kariery w sądownictwie, była przynależność do PZPR. To wszystko uniemożliwiało niezawisłe orzekanie, a więc i skuteczną ochronę obywatelskich praw i wolności. Zmiany dotyczące wymiaru sprawiedliwości, były więc jednym z najpoważniejszych postulatów opozycji, wielokrotnie podnoszonym podczas obrad Okrągłego Stołu.

W „Stanowisku w sprawie reform politycznych” wyraźnie zaakcentowano, iż jedną z priorytetowych reform, jest zagwarantowanie niezawisłości sądów i „ich ustawowe uprawnienia kontrolne w stosunku do innych organów powołanych do strzeżenia praworządności i porządku publicznego”³⁸. Znowelizowana konstytucja miała być uzupełniona o przepisy gwarantujące niezawisłość sędziowską, w tym przede wszystkim stanowiące o zasadzie nieusuwalności sędziów i nie przenoszeniu sędziów – wbrew ich woli – na inne miejsce urzędowania³⁹.

Instytucjonalną formą gwarancji niezależności wymiaru sprawiedliwości, stała się Krajowa Rada Sądownictwa. Porozumienie okrągłostołowe stanowiło ogólnikowo, iż KRS miała się składać w większości z sędziów delegowanych przez zgromadzenia ogólne Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego i sądów powszechnych. Na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, prezydent miał mianować na stanowiska sędziowskie. Konstytucja PRL po nowelizacji z 7 kwietnia 1989 r. nie określiła szerzej pozycji i roli KRS – uczyniła to dopiero ustawa z 20 grudnia 1989 r.⁴⁰

3. Konkluzje

Wizja socjalistycznej demokracji parlamentarnej, jaka wyłania się z niniejszego studium, nie jest w żadnej mierze zwartą i dopracowaną koncepcją ustrojową. Jest natomiast próbą stworzenia ustrojowo-politycznej prze-

³⁷ A. Bałaban, *Krajowa Rada Sądownictwa – regulacja konstytucyjna i rola w systemie władzy sądowniczej*, [w:] W. Skrzydło (red.), *Sądy i Trybunały w konstytucji i w praktyce*, Warszawa 2005, s. 79.

³⁸ T. Mołdawa, *Konstytucje polskie...*, s. 286.

³⁹ Tamże, s. 291.

⁴⁰ A. Bałaban, *Krajowa Rada Sądownictwa...*, s. 79.

strzeni między państwem o cechach autorytarnych a demokratycznym państwem prawnym. W stworzonych w ten sposób ramach, pewne zasady wprost dziedziczone są z dotychczasowego porządku ustrojowego: sama definicja państwa polskiego jako państwa socjalistycznego, zasada ludowładztwa (suweren klasowo-warstwowy, lud pracujący miast i wsi), zasada przewodniej roli PZPR w systemie politycznym państwa, zasada socjalistycznego systemu gospodarczego opartego na uspołecznionych środkach produkcji, rozwijającego się w oparciu o cykliczne plany społeczno-gospodarcze (art. 11 ust. 1 i 2 Konstytucji PRL), zasada jednolitości władzy państwowej, zasada państwa radzieckiego (hierarchiczny system rad narodowych jako terenowych organów władzy, podporządkowanych Radzie Państwa, a później – do wiosny 1990 r. – prezydentowi) itp. Jednak porozumienia Okrągłego Stołu i przyjęta na ich podstawie rewizja konstytucji z 7 kwietnia 1989 r., przekształcają wiele z tych – formalnie niewzruszalnych – fundamentów ustrojowych państwa. Pojawiają się elementy pluralizmu – zarówno w odniesieniu do politycznych wartości panujących w państwie, jak i w zakresie swobody działania organizacji społeczno-politycznych. Restytucja instytucji Senatu i Prezydenta PRL powoduje w istocie ewolucję od zasady jednolitości do zasady podziału władz. Następuje wzmocnienie zasady praworządności i pojawiają się instytucjonalne formy gwarancji skuteczniejszej ochrony praw i wolności. Do takich zaliczyć należy nową zupełnie instytucję – Krajową Radę Sądownictwa, ale też konstytucjonalizację (na mocy noweli kwietniowej) Rzecznika Praw Obywatelskich, funkcjonującego od blisko dwóch lat na podstawie ustawy zwykłej⁴¹.

Wiele z zapowiadanych w porozumieniach okrągłostołowych rozwiązań, wprowadzonych zostanie z opóźnieniem. Do takich zaliczyć należy jeden ze sztandarowych postulatów ruchu solidarnościowego jeszcze z lat 1980/1981 – samorządnej Rzeczypospolitej. Samorząd terytorialny będzie przedmiotem nowelizacji konstytucji dopiero w marcu 1990 r.

Na koniec nie sposób nie zgodzić się z pewną refleksją, która pojawiła się w literaturze przedmiotu i opisuje rzeczywistą przestrzeń polityczną, w jakiej poruszali się uczestnicy okrągłostołowej konferencji: „Modelu instytucjonalnego zbudowanego przy Okrągłym Stole nie powinno się [...] rekonstruować na podstawie wywiedzionych z późniejszych skutków „interesów” obu stron, ale ściśle wiązać go z ówczesnym horyzontem

⁴¹ I. Malinowska, *Rzecznik Praw Obywatelskich w systemie ochrony praw i wolności w Polsce*, Warszawa 2007, s. 82–83.

poznawczym i silnymi w owym czasie autodefinicjami”⁴². Wspomniane czynniki pozwalały na daleko idące reformy, polegające na wprzęgnięciu w obowiązujący system elementów liberalno-demokratycznych, ale unieвозмоżliwiały całkowite odrzucenie konstrukcji państwa socjalistycznego.

STRESZCZENIE

Artykuł porusza problem porozumienia ustrojowego zawartego przy Okrągłym Stole między władzą a opozycją uznaną za konstruktywną, tzn. nie domagającą się odejścia od ustroju socjalistycznego. Istotą porozumienia ustrojowego jest uznanie, że socjalistyczna demokracja parlamentarna będzie systemem opierającym się na określonych wartościach i zasadach, takich jak: ewolucyjny charakter przemian; odejście od monopolu marksistowskiego w systemie wartości, na których opiera się system sprawowania władzy; utrzymanie przewodniej roli PZPR w państwie (w praktyce przywództwo to przeniesione zostaje na nowo utworzony urząd prezydenta); pluralizm polityczny rozumiany jako swoboda zrzeszania się (lecz nie wielopartyjność); trwałość dotychczasowych sojuszy międzynarodowych itp. Tworzy się nowy system naczelnych organów państwowych – przywrócony zostaje urząd prezydenta i Senat jako druga izba parlamentu, lecz Sejm utrzymuje swą naczelną pozycję ustrojową. W praktyce socjalistyczna demokracja parlamentarna okazuje się tworem przejściowym – funkcjonuje do noweli grudniowej z 1989 r.

Tomasz Słomka

SOCIALIST PARLIAMENTARY DEMOCRACY: THE LIMITS OF THE GOVERNMENT AGREEMENT IN 1989

The article describes the problem of political system agreement which was drawn up between communist government and opposition during 'Round Table' sessions without any demand of resignation from socialist system. The agreement described in article recognizes that socialist parliamentary democracy will be a system which is based on values and principles such as: evolutionary character of transformation; departure from Marxist ideology as system of values in exercised power; leading role of PUWP is kept (the leadership is in the hands of *president* as a new-created

⁴² R. Matyja, *Model instytucjonalny...*, s. 65.

office); political pluralism – freedom to form associations (but not multi-party system); keeping all previous international alliances etc. New system of leading state bodies is created – the office of president is re-established as well as Senate as a second chamber, but Sejm kept its leading position. The socialist parliamentary democracy was practically only a short – term structure: the December amendment in 1989 terminated its functioning.